

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA

VOL. XVII, 10

SECTIO G

1970

Z Katedry Prawa Karnego Wydziału Prawa UMCS
Kierownik: doc. dr Czesław Gotroń

Tadeusz BOJARSKI

**Zakres miejsc chronionych przy przestępstwie naruszenia
miru domowego**

Места охраняемые при преступлении нарушения неприкосновенности жилища

Étendue des endroits protégés lors du délit de violation du domicile

Art. 171 k.k. z r. 1969 wymienia jako przedmioty czynności wykonawczej następujące miejsca: dom, mieszkanie, lokal, pomieszczenie, ogrodzoną działkę gruntu, w związku z ich używaniem, a także ogrodzoną działkę gruntu, służącą za miejsce pobytu. Stosowanie w wymienionych przypadkach określenia „mir domowy” może się wydać o tyle nieścisłe, że ustawa nie ogranicza się bynajmniej do ochrony mieszkania jednostki, lecz rozciąga mir domowy na inne jeszcze miejsca. Niesłuszne byłoby jednak kategoryczne formułowanie zarzutu nieścisłości. Ustawodawca bowiem dostrzega potrzebę zapewnienia ochrony na równi z domem także miejscom, które stanowią niejako „przedłużenie” domu mieszkalnego. Z tego powodu objęte one zostały mirem na równi z samym domem. Uregulowania tego rodzaju, więcej lub mniej podobne, zawierają niemal wszystkie kodeksy karne. Wolno zatem wyrazić pogląd, że zasadą współczesnych ustawodawstw karnych jest rozciąganie miru domowego na wszelkie tereny, stanowiące jakby „przedłużenie” domu. Uzasadnienie projektu k.k. z r. 1932 wyraźnie akcentuje ten moment, podkreślając, że „dom” to nie tylko mieszkanie obywatela w potocznym tego słowa znaczeniu, ale także obszar wydzielony, na którym obywatel pracuje lub, którym w związku ze swym mieszkaniem albo pracą ma prawo w sposób wyłączny rozporządzać. Podnosi też Uzasadnienie, że określenie tego terenu natrafiało na pewne trudności wobec braku pojęcia syntetycznego, które obejmowałoby rozmaite postacie tak rozumianej przestrzeni. Z tego powodu nie udało się wy-

eliminować kazuistyki¹, której zresztą nie uniknęły i obce ustawodawstwa. Nie uniknął jej również i obecny kodeks karny. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy wyliczenie miejsc objętych ochroną nie jest pleonastyczne. Zarzut taki wysunięto w stosunku do art. 252 k.k. z r. 1932.² Niemal dosłownym jego powtórzeniem jest art. 171 k.k. z r. 1969. Pierwszy rzut oka na redakcję przepisu może sprawiać takie wrażenie. Głębsza jednak analiza funkcji użytych określeń, jeśli nie obala, to wydatnie je osłabia. Należy zatem rozważyć znaczenie poszczególnych pojęć wyliczonych w przepisie, wykorzystując do tego celu dotychczasowe wypowiedzi doktryny i orzecznictwa sądowego.

Dom. Rozumienie tego określenia w literaturze nie odbiega od potocznego. Dom oznacza więc określoną jednostkę budowlaną³, będącą wytworem sztuki technicznej.⁴ Przeznaczenie jej jest obojętne.⁵ Może to być willa, budynek biurowy.⁶ W. Makowski w projekcie k.k. z r. 1926 (art. 94) zaznaczył, że chodzić może zarówno o dom mieszkalny, jak i nie zamieszkały. Ani kodeks karny, ani powojenne projekty k.k. nie zamieszczają takiej uwagi. Wydaje się ona zbędna. Zamieszkiwanie nie może być brane pod uwagę, jeżeli dom przeznaczony jest do innego celu (np. budynek biurowy). Dom w sensie art. 171 k.k. spełniać może kilka funkcji łącznie. Najczęściej chodzić jednak będzie o dom mieszkalny, to jest służący do zamieszkiwania w nim.⁷ Opuszczenie domu na pewien czas *cum animo revertendi* nie pozbawia go ochrony należnego mu miru. Decyduje o tym okoliczność znajdowania się domu we władztwie określonej osoby lub osób, niezależnie od charakteru prawnego tego władztwa (własność, najem). Nie traci to aktualności i w odniesieniu do pozostałych miejsc objętych ochroną art. 171 k.k. Każde z tych

¹ Projekt kodeksu karnego, w redakcji przyjętej w drugim czytaniu, Uzasadnienie części szczególnej, Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego, t. V, z. 4, Warszawa 1930, s. 201.

² B. Ślaski: *Uwagi językowe pod nowym kodeksem karnym*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1932, nr 40, s. 579.

³ J. Makarewicz: *Kodeks karny z komentarzem*, Wyd. V, Lwów 1938, s. 565.

⁴ S. Sliwiński: *Prawo karne, Część szczególna* [skrypt], Warszawa 1948, s. 201.

⁵ Makarewicz: *loc. cit.*; Sliwiński: *loc. cit.*

⁶ O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda: *Prawo karne, Część szczególna*, Wyd. IV, Warszawa—Wrocław 1968, s. 201. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że jest to jednostka budowlana przeznaczona tak dobrze do mieszkania, jak i na inne cele: biura, sklepy (Zb.O., 500/1955).

⁷ Niektóre systemy prawne, jak np. angielski, poddają ochronie nawet łącznie dom mieszkalny. Nie zastrzega się wprawdzie, aby dom był stale zamieszkiwany; dopuszczalne są przerwy w jego zamieszkiwaniu. Zob. K. Kenny: *Oswowy ugotownogo prawa* [przekład z języka angielskiego na rosyjski], Moskwa 1949, ss. 136—137.

miejsc jest chronione jedynie pod warunkiem istnienia takiego właśnie władztwa. Dom, mieszkanie itd., jeżeli zostaną porzucone, a więc w razie braku władztwa nad nimi, nie mogą być chronione, ponieważ nie ma osoby uprawnionej do rozporządzania tymi miejscami — osoby, której wola miałaby być naruszona.

Systematyka podanych miejsc, w szczególności wyliczenie obok domu mieszkania, nasuwać może wątpliwości, czy rzeczywiście przepis art. 171 ma na uwadze także dom mieszkalny. Doszukiwanie się takiego sensu wykładni systematycznej nie byłoby właściwe. O jednoczesnym wymienieniu domu i mieszkania zdecydowała prawdopodobnie dążność ustawodawcy do zachowania możliwie najdalej idącej precyzji. Mieszkanie bowiem to pewna część domu i nie byłoby ściśle odniesienie pojęcia „mieszkanie” do całego domu jako samodzielnej jednostki budowlanej. Poza tym, ponieważ dom spełniać może różne funkcje, np. część domu stanowić może mieszkanie, część zaś może służyć innym celom, wymienienie w ustawie tylko mieszkania mogłoby spowodować trudności co do zaliczenia pozostałej części domu do innych miejsc chronionych.

Pominięcie drugiego terminu — „mieszkania” — stwarzałoby konieczność używania terminu „dom” wówczas, gdy mieszkanie jest tylko częścią domu. Przypadki takie we współczesnych warunkach życia są przecież dominujące. Nieścisłość posługiwania się słowem „dom” w odniesieniu do mieszkania jednostki w budynku mieszkalnym byłaby wyrażna. Językowe względy nie pozwalają więc na każdorazowe używanie zamiennie terminów „dom” i „mieszkanie”. Stąd wypływa potrzeba równoległego wymienienia ich w ustawie.⁸ Wprawdzie stosunek pojęć: „dom” i „mieszkanie” jest taki (może być taki) jak stosunek całości (domu) do części (mieszkania) i użycie terminu oznaczającego tę całość jest wystarczające, bo w całości mieści się jej część, lecz to rozumienie, jak zaznaczono, nie zawsze byłoby przydatne w kontekście tego przepisu. Dom (blok mieszkalny) w obecnych warunkach społecznych stanowi zwykle szereg mieszkań i z punktu widzenia art. 171 k.k. przedmiotem czynności wykonawczej jest nie dom jako pewna całość, ale właśnie poszczególne mieszkania. W tych warunkach o podmiocie uprawnionym, którego wolność jest ochroniona, można mówić tylko w odniesieniu do konkretnego mieszkania, nie zaś w odniesieniu do całego domu, pozostającego w gestii właściwej rady narodowej czy spółdzielni mieszkaniowej. Używanie natomiast tylko terminu oznaczające-

⁸ Pojęcia „domu” nie wyodrębniają niektóre ustawy karne, np. kodeks bułgarski z r. 1968 (art. 170), kodeks grecki z r. 1950 (art. 334), kodeks hiszpański z r. 1870 w redakcji z r. 1944 (art. 490), rumuński z r. 1968 (art. 192), węgierski z r. 1961 (art. 263).

go część pewnej całości (mieszkanie w domu należącym do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej) mogłoby się okazać w szeregu wypadków niewystarczające. W razie wdarcia się do części domu nie przeznaczony na mieszkanie zachodziłaby konieczność dopasowywania doń innych określeń użytych w ustawie: lokal, pomieszczenie. Jednak z uwagi na przeznaczenie części niemieszkalnej domu można by się wahać przy jej zaszeregowaniu. Dlatego kodeks polski, posługując się obu określeniami, unika w sposób właściwy ewentualnych trudności tego rodzaju, a także unika nieścisłego używania pojęć „dom” i „mieszkanie”.

Język polski nie zna terminu trzeciego, który oznaczałby jedno i drugie. Wprawdzie używa się w języku potocznym określenia „dom” na oznaczenie mieszkania (dom rodzinny itd.), ale bez zachowania należytej precyzji, co w pewnych wypadkach może być dozwolone bądź po prostu bez znaczenia, jednak na to nie może sobie pozwolić ustawa karna.

W języku francuskim określenia *domicile*, a także *habitation* znaczyć mogą zarówno jedno, jak i drugie; dlatego k.k. francuski może się zadowolić jednym z nich (*domicile* — art. 184), nie jest bowiem konieczne w tej sytuacji używanie dwu określeń obok siebie, na przykład *maison* i *logement*, albo *demeure* bądź *domicile*. A. Garçon⁹ daje następujące wyjaśnienie użytego w art. 184 francuskiego *Code pénal* słowa *domicile*: „*Le domicile est donc la maison, la demeure du particulier; il peut être défini: toute habitation occupée par une personne, le chez soi de tout individu*”. Podobnie sens tego pojęcia wyjaśnia R. Garraud¹⁰: „*Le domicile, au sens de l'article 184, est le lieu qui sert d'habitation et de résidence réelle à un citoyen*”.

Niemiecki k.k. z r. 1871 i doktryna niemiecka używa na oznaczanie omawianego typu przestępstwa wyrazu *Hausfriedensbruch*, mimo że art. 123 i 124 tego kodeksu nie posługują się terminem *Haus*. W doktrynie niemieckiej i szwajcarskiej, analizującej rozwój koncepcji nietykalności mieszkania jednostki na niemieckim obszarze językowym, podkreśla się, że k.k.n. rezygnuje z pojęcia „dom” (używał go Landrecht pruski z r. 1794) z uwagi na zasadnicze zmiany sytuacji życiowej ludności miejskiej, wyrażające się w tym, że rodzina częściej zajmuje wydzielone mieszkanie w domu niż cały dom.¹¹ Dużo w tym prawdy, ale mimo to uzasadnienie tego rodzaju jest uproszczone. Nie uwzględnia bowiem warunków życia wiejskiego. Poza tym można by przytoczyć te wszystkie zastrzeżenia językowe, o których była mowa wyżej. Mimo rezyg-

⁹ E. Garçon: *Code pénal annoté*, Paris 1952, t. 1, s. 723.

¹⁰ R. Garraud: *Traité théorique et pratique du droit pénal français*, Paris 1922, t. IV, s. 424.

¹¹ Ch. de Loës: *Der Hausfriedensbruch*, Frankfurt a. M. 1920, s. 24.
O. Lange: *Das Vergehen des Hausfriedensbruches*. Erlangen 1896, s. 10.

nacji z umieszczenia w dyspozycji przepisu pojęcia „dom” (*Haus*) obok pojęcia „mieszkania” (*Wohnung*), tradycja nakazuje doktrynie niemieckiej używać słowa *Haus* przy określaniu instytucji *Hausrecht*, *Hausfrieden* i jako jego zaprzeczenia — *Hausfriedensbruch*. Terminów „dom” i „mieszkanie” nie wymienia obok siebie również k.k. NRD z r. 1968 (§ 134).

Dążność do syntetycznego ujęcia miejsc objętych ochroną, jak przypuszczać należy, była przyczyną odmiennej niż w k.k. z r. 1932 redakcji polskich projektów k.k. z r. 1956 i r. 1963. Nie może być to jednak osiągnięte bez uwzględnienia wspomnianych trudności językowych. Projekt k.k. z r. 1956 (art. 143) zadawała się pojęciem „mieszkanie”, pomijając „dom”. Natomiast projekt k.k. z r. 1963 (art. 261) daje zbiorcze określenie — „budynek”, prawdopodobnie w miejsce określeń „dom” i „mieszkanie”. Możliwe, że o takiej redakcji zadecydowały inne jeszcze względy. H. Rajzman¹² uważa, że w projekcie dokonano przeróbek, biorąc pod uwagę prawo lokalowe, które nie używa terminu „dom” i „mieszkanie”, lecz posługuje się pojęciem „budynek” i „lokal”. Z tego punktu widzenia nastąpiłoby zawsze celowe ujednoczenie pojęć. Redakcja projektu k.k. z r. 1963 miałaby więc pewną przewagę nad redakcją projektu z r. 1956, lecz również i w niej nie udało się uniknąć przedstawionych trudności terminologicznych. Jeżeli budynek miałby oznaczać także mieszkanie, to aktualne byłyby uwagi co do stosunku pojęć „dom” i „mieszkanie”, wówczas gdy mieszkanie stanowi tylko część domu (budynku). Bardziej prawdopodobne jest jednak, że pojęcie „mieszkanie” chciano objąć określeniem „lokal”. Lokal może być również lokalem mieszkalnym. W tym sensie m.in. używa tego terminu prawo lokalowe (lokal mieszkalny albo użytkowy).¹³ Przy takim podejściu wyżej poczynione zastrzeżenia co do rezygnacji z określeń „dom” i „mieszkanie” straciłyby wprawdzie aktualność, ale mimo to pozostałby jeszcze jeden moment nie uwzględniony, natury już raczej tradycyjnej. Jeżeli bowiem omawiana instytucja nosi miano „miru domowego”, a Konstytucja PRL wyraża zasadę „nietykalności mieszkania”, to określenia „dom” i „mieszkanie”, jako tradycyjnie istotne dla tej instytucji, powinny być użyte w przepisie jej poświęconym, niezależnie od zgodności lub braku zgodności danego terminu z terminami występującymi w innych aktach prawnych. Żadne zaś ujemne konsekwencje braku tej zgodności terminologicznej nie wydają się grozić.

Mieszkanie. To określenie ustawy doktryna rozumie jako po-

¹² H. Rajzman: *Przestępstwa przeciwko wolności i godności człowieka (uwagi de lege ferenda)*, „Nowe Prawo”, nr 3, 1962, s. 334.

¹³ Por. M. Siewierski: *Prawo lokalowe* [w:] J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski: *Ustawy karne PRL, Komentarz*, Warszawa 1965, s. 385.

mieszkanie z jego częściami składowymi, jak: łazienka, spiżarnia, komórka, zajmowane przez człowieka wraz z jego domownikami, a także ruchomościami.¹⁴ Mieszkanie w sensie tego przepisu to zatem nie tylko pomieszczenie, w którym się przebywa i nocuje. Należą do niego wymienione przykładowo użytkowe pomieszczenia towarzyszące, stanowiące wraz z nim pewną całość o charakterze wyodrębnionej jednostki mieszkalnej. Trafne w tej kwestii stanowisko zajmuje W. B. Zabler¹⁵, stwierdzając, że pojęcie mieszkania obejmuje wszystkie te pomieszczenia, które służą celom ludzkiej działalności, związanej z potrzebami życia społecznego. Słusznie jednakże niektórzy autorzy występują z żądaniem połączenia bezpośredniego pomieszczeń pobocznych z właściwymi pomieszczeniami mieszkalnymi w formie warunku, od którego zależy zaliczenie ich do „mieszkania” w rozumieniu ustawy.¹⁶

Należałoby też wymagać, aby pomieszczenia te służyły celom życia domowego, w przeciwnym razie, według polskiego kodeksu karnego, nie mogłyby być zaliczone do mieszkania, lecz musiałyby być uznane za inne spośród wymienionych w art. 171 miejsce chronionych. Z punktu widzenia prawa cywilnego będą to właśnie części składowe mieszkania w znaczeniu węższym, rozumianego jako pomieszczenie służące do przebywania i nocowania w nim.¹⁷

Za zbędne należy jednak uznać wymienianie wprost w ustawie obok mieszkania pomieszczeń pomocniczych, pobocznych, należących do niego, jak czynią to niektóre kodeksy: belgijski z r. 1867 (art. 439), rumuński z r. 1936 (art. 496), turecki z r. 1926 (art. 193, ust. 1). Rozumie

¹⁴ Makarewicz: *op. cit.*, s. 565, Sliwiński: *op. cit.*, s. 201. O. Chybiński: *op. cit.*, s. 201, L. Peiper: *Komentarz do kodeksu karnego*, Kraków 1936, s. 514. Tak też R. Maurach: *Deutsches Strafrecht, Besonderer Teil*, 4. Aufl., Karlsruhe 1964, s. 172. W. Werner: *Strafgesetzbuch (Leipziger Kommentar)*, 8. Aufl., 1. Bd., Berlin 1958, s. 735. Zdaniem Sądu Najwyższego terminem „mieszkanie” są objęte wszystkie jego części: pokoje, komórki, łazienki, przeznaczone tylko do okresowego korzystania z nich; pojęciem mieszkania można obejmować i takie pomieszczenia, w których się przebywa, lecz nie nocuje (Zb.O., 500/1935).

¹⁵ W. B. Zabler: *Der Hausfriedensbruch nach geltendem Recht*, Freiburg 1900, s. 23. Podobnie też J. Jäger: *Der Hausfriedensbruch*, Würzburg 1885, s. 24; Lange: *op. cit.*, s. 10; Werner: *op. cit.*, s. 735; Maurach: *op. cit.*, s. 172.

¹⁶ Jäger: *op. cit.*, s. 25; E. T. Rubo: *Kommentar über das Strafgesetzbuch für das Deutsche Reich*, Berlin 1879, s. 612. Innego zdania jest A. Schönke: *Strafgesetzbuch für das Deutsche Reich, Kommentar*, München und Berlin 1942, s. 285, oraz R. Frank: *Strafgesetzbuch für das Deutsche Reich*, 11—14. Aufl. Tübingen 1914, s. 245.

¹⁷ Ogólne określenie pojęcia „część składowa” daje art. 47 § 2 i n. k.c. Co do bliższego określenia części składowej w polskim prawie cywilnym zob. A. Wolter: *Prawo cywilne, Zarys części ogólnej*, Warszawa 1967, s. 206 i n.

się to samo przez się. Nie można bowiem nie dostrzegać, że zamieszkiwanie — to korzystanie z określonych pomieszczeń w sposób różnorodny. Nie ogranicza się ono tylko do przebywania i nocowania w danych pomieszczeniach, ale obejmuje także spełnianie szeregu funkcji życiowych i gospodarczych, składających się na treść życia domowego. Stąd niezbędne jest pojmowanie mieszkania jako kompleksu (pewnej całości) pomieszczeń służących do spełniania tych wszystkich funkcji. Pod względem podziału funkcjonalnego mieszkania, można wyróżnić obok pomieszczeń „czysto mieszkalnych” te inne pomieszczenia użytkowe. Tak rozumiane pojęcie mieszkania odpowiada pojęciu lokalu mieszkalnego, używanego przez przepisy prawa lokalowego i kodeksu cywilnego (art. 135).

Z brzmienia art. 34 prawa lokalowego wynika, że lokal mieszkalny to właśnie mieszkanie w znaczeniu węższym, oraz należące do niego pomieszczenia użytkowe. Art. 34 prawa lokalowego stanowi, że „przydział lokalu mieszkalnego uprawnia osobę, której lokal przydzielono, oraz osoby wspólnie z nią zamieszkałe, wymienione w decyzji o przydziale, do wspólnego korzystania z pomieszczeń użytkowych, należących do danego mieszkania (łazienki, ubikacje, piwnice, strych itp.) [...]”. Instrukcja dla organów lokalowych przydyków rad narodowych w sprawie wykonywania przepisów prawa lokalowego w zakresie publicznej gospodarki lokalami z 25 listopada 1959 r. (załącznik do okólnika ministra gospodarki komunalnej nr 33 z 5 listopada 1959 r., Dz.Urz. MGK, 20 XI 1959, nr 12, poz. 76) w § 24, ust. 1 również wyraża tę myśl, stwierdzając: „Wszyscy najemcy lokalu mieszkalnego uprawnieni są z mocy art. 34 ust. 1 do korzystania z pomieszczeń użytkowych, należących do danego mieszkania, i nie mogą być pozbawieni tych uprawnień”. Okólnik ministra gospodarki komunalnej nr 115 z 31 XII 1953 r. w sprawie korzystania z pomieszczeń pomocniczych stwierdza szerzej, że przydział lokalu mieszkalnego obejmuje z natury rzeczy prawo do korzystania z ubikacji, łazienki, przedpokoju, korytarza itp., jeżeli bez nich normalne wykorzystywanie lokalu byłoby niemożliwe. Takich pomieszczeń władza kwaterunkowa nie musi wyszczególniać w przydziale.¹⁸

Pojęcie lokalu mieszkalnego, a w związku z tym mieszkania, jest niekiedy rozszerzane na mocy przepisów szczególnych, np. § 2 art. 135 k.c. stanowi, że: „jeżeli w domu mieszkalnym, w którym została wyodrębniona własność poszczególnych lokali, znajdują się lokale użytkowe konieczne do wykonywania zawodu przez właściciela lokalu, sta-

¹⁸ T. Guzkiewicz: Glosa do wyroku SN z 29 III 1958 r. IV KRn 338/68, „Państwo i Prawo”, 1958, nr 8—9, ss. 490—491.

nowią one część składową lokalu mieszkalnego". W podanym przypadku lokal mieszkalny mieściłby się w pojęciu „mieszkanie”.

Chodzi więc o taki lokal (pomieszczenie), który przeznaczony jest do zamieszkania w nim, co nie musi jednak oznaczać stałego pobytu. Wprawdzie prawo lokalowe w zasadzie nie dopuszcza posiadania więcej niż jednego lokalu mieszkalnego (art. 29 ust. 2), a więc jedna osoba może mieć tylko jedno mieszkanie w sensie stałego w nim przebywania, ale nie będzie to już dotyczyło na przykład pokoju hotelowego, który również można uznać za mieszkanie (aczkolwiek nie z zamiarem stałego w nim pobytu) gościa hotelowego.

Mieszkanie w rozumieniu art. 171 k.k. nie może być utożsamione z miejscem zamieszkania w znaczeniu prawa cywilnego. Miejscem zamieszkania w myśl art. 25 k.c. jest miejscowość, w której dana osoba przebywa z zamiarem stałego pobytu.¹⁹ Ktoś, kto wyjeżdża na urlop do innej miejscowości ma nadal jedno miejsce zamieszkania w rozumieniu art. 25 k.c. (dotychczasowe) oraz znajduje się w posiadaniu jednego lokalu mieszkalnego w sensie art. 29 ust. 3 prawa lokalowego, ale ma dwa „mieszkania” według art. 171 k.k. W obu przysługuje mu mir domowy, a wobec tego chroni je art. 171 k.k. Tu również, podobnie jak i w odniesieniu do „domu”, nie jest zasadniczo istotna czasowa przerwa w faktycznym zamieszkiwaniu bez wyzbywania się władztwa nad mieszkaniem. Naruszenia miru można się więc dopuścić także podczas nieobecności gospodarza domu (mieszkania). Nie wystarczy jednakże, aby lokal mógł służyć tylko teoretycznie do zamieszkiwania w nim — trzeba, aby był faktycznie zamieszkiwany.²⁰ Jednym z warunków dość istotnych, żeby za taki mógł być uznany, jest nocowanie w nim, chociaż nie jest to konieczne w każdym przypadku. W. Werner²¹, w ślad za orzecznictwem Sądu Rzeszy przyjmuje, iż urzędnia sypialne tworzą szczególnie ważne znamię, przemawiające za tym, że lokal w danym wypadku posiada cechy mieszkania. Jednakże przeznaczenie do nocnego wypoczynku nie stanowi niezbędego znamienia mieszkania w myśl art. 123 k.k.n.

¹⁹ Zob. Wolter: *op. cit.*, s. 148.

²⁰ Słusznie zwraca na to uwagę orzecznictwo francuskie, np. w orzeczeniach z 7 XII 1905 r., 17 II 1950 r. — F. Hélie: *Pratique criminelle des cours et tribunaux*, Paris 1954, s. 145.

²¹ Werner: *op. cit.*, s. 735. Podobnie Maurach: *op. cit.*, s. 172. A. Schöнке (*op. cit.*, s. 282) także uznaje, że przeznaczenie do wypoczynku nocnego jest dobitną oznaką mieszkania, ale jednocześnie pisze, że pomieszczenie może być mieszkaniem mimo braku przeznaczenia do nocowania, a nawet gdy nie nadaje się do tego celu. Z tym ostatnim nie można się zgodzić. E. Mezger (*Strafrecht, II. Besonderer Teil*, 7. Aufl. München und Berlin 1960, s. 110) jest zdania, że mieszkanie nie musi być bezwarunkowo przeznaczone do wypoczynku nocnego. Tak też H. Welzel: *Das deutsche Strafrecht*, 6. Aufl., Berlin 1958, s. 271.

Sytuacje takie muszą być jednak uznane za wyjątkowe. Na ogół należałoby stawiać wymaganie nie tyle już faktycznego wykorzystania danego pomieszczenia do nocowania w nim, ale przynajmniej, aby w opinii społecznej mogło ono uchodzić za mieszkanie. W innych wypadkach może być zakwalifikowane z punktu widzenia art. 171 k.k. po prostu jako „pomieszczenie” lub „lokal”, w szczególności zaś, gdy spełnia kilka funkcji łącznie, np. służy do wykonywania zawodu i nocowania, przy czym to ostatnie ma charakter drugorzędny, ponieważ lokal wykorzystywany jest przede wszystkim jako np. warsztat.

Z punktu widzenia polskiego k.k. rozróżnianie to nie będzie miało praktycznego znaczenia, bowiem art. 171 k.k. zawiera obszerny katalog miejsc objętych ochroną i wylicza obok mieszkania także i inne pomieszczenia, natomiast zachowa znaczenie wówczas, gdy ustawa ogranicza ochronę tylko do domu i mieszkania, jak np. ustawa karna austriacka.

Z zamieszkiwaniem łączy się zaspokajanie szeregu potrzeb życiowych jednostki, w tym przede wszystkim nocowanie. Brak tego ostatniego nie pozbawia pomieszczenia, jak zaznaczono, cech „mieszkania”, jeżeli spełnia ono inne swoje funkcje.

Tak jak nie można zgodzić się, aby mieszkaniem miało być coś, co nie nadaje się do nocowania (A. Schönke)²², nie można też zgodzić się z utożsamianiem mieszkania z „pomieszczeniami”, które służą do właściwego wypoczynku nocnego, jak chce tego, np. J. Jäger.²³ Przeciwno takiemu traktowaniu „mieszkania” G. Lange²⁴ wysuwa trafny argument. Pisze on mianowicie, że jest do pomyślenia, iż ktoś w jednym domu ma dwa wzajemnie oddzielone od siebie mieszkania, z których jedno — większe służy przez cały dzień do przebywania w nim, drugie — mniejsze, do wypoczynku. Przy założeniu, że mieszkaniem jest pomieszczenie wykorzystywane do nocowania, mieszkaniem według ustawy byłoby tylko mniejsze z nich. Przytoczony przykład wydaje się ostatecznie rozstrzygać, że mimo braku faktycznej cechy nocowania, pomieszczenie, nadające się w ogóle do pełnienia tej funkcji, może być uznane za mieszkanie.

Obojętne są również walory budowlane mieszkania. Nie musi ono być zawsze częścią domu. Ze względu na spełnianie funkcji zamiesz-

²² Schönke: *loc. cit.* Również A. Daleke, E. Fuhrmann i K. Schäfer, (*Strafrecht und Strafverfahren*, 37. Aufl., Berlin 1961, s. 156), określając mieszkanie jako zbiór pomieszczeń, służących do samodzielnego pobytu jednej lub wielu osób (rodzina), twierdzą, że ich przeznaczenie z punktu widzenia pojęciowego nie zakłada nocowania.

²³ Jäger: *op. cit.*, s. 25. Tak również F.v. Liszt: *Lehrbuch des deutschen Strafrechts*, 8. Aufl., Berlin 1897, s. 118 [cyt. wg] Zabler: *op. cit.*, s. 24.

²⁴ Lange: *op. cit.*, s. 11.

kiwania (nocowanie, stałe przebywanie) za mieszkanie należy uznać na przykład szałas pasterski przeznaczony do okresowego nocowania w nim, wóz trupy teatralnej, kabiny mieszkalne na łodziach holowniczych, altany, przedziały w wagonach sypialnych.²⁵

Doktrynie polskiej obce jest zasadniczo nadawanie pojęciu mieszkania zbyt szerokiego zakresu wobec szczegółowego wyliczenia miejsc (dom, mieszkanie, lokal, pomieszczenie, a dawniej i przedsiębiorstwo) objętych ochroną w art. 171 k.k. Nie zachodzi przeto faktyczna potrzeba szerokiej interpretacji tych pojęć. Jednak niejednokrotnie wychodzi się poza granice tradycyjnego pojmowania pojęcia mieszkania, np. przez uznanie za mieszkanie przedziału w wagonie sypialnym.²⁶ Niesłusznie L. Peiper²⁷ uważa przedział za pomieszczenie. Mieszkanie zawsze jest pomieszczeniem, ale nie każde pomieszczenie może zyskać sobie miano mieszkania. W tym wypadku, skoro wagon sypialny pełni funkcję mieszkania, staje się pomieszczeniem mieszkalnym, a więc mieszkaniem w rozumieniu art. 171 k.k. Kodeks karny, używając określenia „pomieszczenie”, ma na uwadze innego rodzaju miejsca. Również mieszkaniem, a nie pomieszczeniem będzie wóz trupy teatralnej czy cyrku wędrownego, pełniący funkcję mieszkania.²⁸ Wszystkie inne pomieszczenia służące za mieszkanie mieszczą się także w pojęciu „mieszkanie”, a nie w innym z podanych w ustawie określeń. W tego rodzaju wypadkach, jak zaznacza H. Rajzman²⁹, pojęcie „mieszkanie” należy rozumieć w najszerszym sensie.

Przykładem dalece rozszerzającej wykładni przepisu ustawy, dotyczącego omawianych zagadnień, jest doktryna oraz orzecznictwo sądowe austriackie i francuskie. „Domu” i „mieszkania”, które jako jedyne wymienia austriacka ustawa karna w § 83, zdanie drugie, nie należy pojmować, według A. Fingera³⁰, w wąskim tych słów znaczeniu. Pojęciem „dom” autor obejmuje ogród i podwórze pozostające w związku z nim. Do mieszkania należą także piwnice, magazyny, składy. Jeżeli zaś idzie o nowszą literaturę prawniczą austriacką, to wskazać można

²⁵ Tak Maurach: *op. cit.*, s. 172; Werner: *op. cit.*, s. 735; Welzel: *op. cit.*, s. 261. R. Frank (*op. cit.*, s. 244) podkreśla, że należy kłaść nacisk na nocowanie, jednak ten sposób wykorzystywania pomieszczenia nie jest wystarczający. Dlatego, jego zdaniem, pojęcie mieszkania nie obejmuje na przykład szałasu pasterskiego. Widocznie, według tego autora, należałoby uwzględnić także charakter budowy.

²⁶ Chybiński: *op. cit.*, s. 201.

²⁷ Peiper: *op. cit.*, s. 514.

²⁸ Sliwiński: *op. cit.*, s. 202.

²⁹ Rajzman: *op. cit.*, s. 334.

³⁰ A. Finger: *Compendien des österreichischen Rechts, Das Strafrecht, systematisch dargestellt*, 2. Bde, 2. Aufl., Berlin 1910, s. 224.

na G. Kaniaka³¹, który za orzecznictwem sądowym przyjmuje, że nie wymaga się, aby dom służył celom mieszkalnym, oraz wymienia, jako znajdujące się pod ochroną § 83 (zdanie drugie), następujące miejsca: 1) ogród przylegający do domu, służący celom gospodarczym mieszkańców, ogrody przy domach w ogóle, 2) stodoły, 3) pomieszczenia gospód, 4) pomieszczenia handlowe, 5) lokale stowarzyszeń, 6) klasę szkolną, jeżeli przemoc dokonywana jest względem nauczycielki, 7) pokoje hotelowe, 8) stajnie i podwórze. Większość tych miejsc musiałaby z punktu widzenia polskiego k.k. zostać zakwalifikowana nie jako mieszkanie, lecz jako lokal, pomieszczenie czy też ogrodzona działka gruntu związana z mieszkaniem.

Również doktryna francuska ze względu na wąskie ramy zakreślone ochronie domu przez francuski k.k. (art. 184) drogą rozszerzania zakresu treści użytego w nim terminu *domicile* dąży do naprawienia tej usterki ustawy. Pojęcie *domicile* nabiera, jak już wspomniano, specjalnego znaczenia. Mieszkaniem w sensie art. 184 ma być każde miejsce, służące do wykonywania pracy lub zawodu. Pojęciem tym objęty jest także teren przyległy do mieszkania i ogrodzony (park, ogród, podwórze). Co się zaś tyczy samego mieszkania, jako jednostki budowlanej, traktuje się jako jego część balkon i taras. Orzecznictwo sądowe i doktryna reprezentują w tym względzie niezmienną linię.³²

³¹ G. Kaniak: *Das österreichische Strafgesetz*, 5. Aufl., Wien 1960, ss. 179—180, tezy 16—17. Przychylają się do takiej szerokiej interpretacji przepisu — F. Nowakowski: *Das österreichische Strafrecht in seinen Grundzügen*, 1. Aufl., Graz—Wien—Köln 1955, s. 151 oraz T. Rittler: *Lehrbuch des österreichischen Strafrechts, Besonderer Teil*, 2. Aufl. 2. Bd., Wien 1962, s. 85.

³² Garçon: *op. cit.*, s. 723. Zob. przytoczone wypowiedzi autorów: Garçon: *op. cit.*, s. 714; Garraud: *op. cit.*, s. 423. F. Hélie (*op. cit.*, s. 145) przyjmuje za orzecznictwem sądowym, że: „*Le domicile, dans le sens de l'art. 184, c'est l'habitation de chaque citoyen, c'est-à-dire non seulement son domicile légal, mais sa résidence ou sa demeure, même passagère par exemple, un appartement loué ou non d'une personne, mais habité temporairement par une autre*”. Zob. też L. Hugueney: *Crimes et délits contre la chose publique (Chronique de jurisprudence)*, „Revue de science criminelle et de droit pénal comparé”, 1957, nr 4, ss. 876—877. Por. orzeczenia: z 4 maja 1965 r. — „Revue de droit pénal et de criminologie”, 1966, nr 8, s. 300; z 12 kwietnia 1938 r. — *Code pénal annoté d'après la doctrine et la jurisprudence*, Dalloz, Paris 1966, s. 109, teza 6; z 17 VIII 1849 r. — Hélie: *op. cit.*, s. 145. Również w literaturze belgijskiej podkreśla się, że pojęcie *domicile* powinno być rozumiane nie tylko w sensie szerokim, ale nawet w sensie najszerszym. Stosownie do tego należy traktować jako *domicile* każdy budynek, niezależnie od jego przeznaczenia wraz z jego „przynależnościami”. Zob. C. J. Vanhoudt: *Le droit de perquisition et les atteintes à l'inviolabilité du domicile*, „Revue de droit pénal...” 1959, nr 3, s. 254. Podobne stanowisko w tej kwestii zajmuje inny autor belgijski — O. Orban. Jego zdaniem *domicile* to nie tylko apartament, pokój, dom, lecz także i jego „przynależności” — podwórze, ogród oraz teren ogrodzony, stodoła, stajnia — z wyłączeniem bu-

Orzecznictwo francuskie wskazuje, że przez *domicile* powinno się rozumieć (w sensie art. 184): „[...] *demeure permanente ou temporaire occupée par celui qui y a droit, ou, de son consentement par un tiers*”.³³ Konsekwentnie do tego Sąd Kasacyjny wyraził pogląd, że „*domicile* nie oznacza tylko głównego miejsca zamieszkania (*principal établissement*) jakiejś osoby, ale jeszcze miejsce, gdzie ona mieszka lub nie, mogąc powiedzieć, że jest u siebie, niezależnie od tytułu prawnego zajmowania [...] lokalu”.³⁴

Francuskie określenie *domicile* ma więc specjalny sens, a treść jego jest daleko szersza od użytego w art. 171 k.k. polskiego terminu „mieszkanie”. Podwórze, park, ogród to, wg polskiego k.k. „posiadłość ogrodzona w związku z mieszkaniem”, garaż — to „pomieszczenie”, pokój przeznaczony do pracy zawodowej — „lokal”, natomiast pomieszczenia poboczne są traktowane jako części składowe mieszkania.

Francuska doktryna oraz francuskie i belgijskie orzecznictwo sądowe wahają się co do traktowania pokoju hotelowego jako mieszkania.³⁵ Wątpliwości te dotyczą szczególnie przypadku wejścia do pokoju hotelowego pracownika, mającego dostęp do kluczy od pomieszczeń hotelowych. Zaznaczyć trzeba, że wątpliwości te mają do pewnego stopnia uzasadnione podłoże, mianowicie k.k. francuski zakłada, że naruszenie miru domowego osoby prywatnej ma wówczas miejsce, jeżeli działanie sprawcy połączone jest z użyciem groźby lub przemocy. Pojęcia te doktryna i orzecznictwo francuskie pojmują dość szeroko, ro-

dynków i lokali nie służących za mieszkanie i nie należących do niego, takich jak kościół, budynek gminny. Zob. O. Orban: *Le droit constitutionnel de la Belgique, Part. I*, Liège—Paris 1911, s. 345. Por. R. Grad: *Juviolabilité du domicile*, Paris 1905, ss. 94—95. Por. orzeczenia: z 30 III 1961 r. (Tribunal Correctionnel de Nivelles) — „Revue de droit pénal...” 1961, nr 9, s. 871; z 13 XI 1961 r. — *ibid.*, s. 656. Gwoli ścisłości dodać należy, że kodeks belgijski obejmuje ochroną wprost w przepisie „przynależności” mieszkania (art. 439). Kodeks francuski nie porusza tej kwestii.

³³ Np. Orzeczenie Izby Karnej Sądu Kasacyjnego z 24 VI 1893 r., 7 XII 1905 r., 16 II 1916 r.; zob.: *Code pénal annoté...*, s. 108, teza 1.

³⁴ Orzeczenie Izby Karnej Sądu Kasacyjnego z 26 II 1963 r. — *ibid.*, s. 109, teza 3.

³⁵ Orzeczenia z 31 I 1914 r. i 3 XI 1955 r. wyrażają pogląd, że pokój wynajęty w hotelu powinien być traktowany z punktu widzenia nietykalności podobnie jak mieszkanie prywatne. Zob.: *ibid.*, s. 109, teza 4. Tak też orzeczenie z 18 II 1910 r. i z 17 X 1912 r. — Hélie: *op. cit.*, s. 145. W ten sposób również L. Hugueney: *Crimes et délits contre la chose publique (Chronique de jurisprudence)*, „Revue de science...”, 1965, nr 2, s. 323. Jednak np. C. J. Vanhoudt (*op. cit.*, s. 252) wyraża pogląd, że pokój hotelowy zajęty przez turystę nie może być w zasadzie traktowany jako *domicile*, a w związku z tym przedstawiciele policji mają tam swobodne prawo wejścia. Nie wyjaśnia to zagadnienia na płaszczyźnie stosunków równorzędnych: obywatel — obywatel.

zumiejąc np. przez przemoc (*violence*) także wejście przy pomocy podrobionych kluczy.³⁶ W wypadku jednak, gdy pracownik hotelu wchodzi do pokoju gościa hotelowego przy użyciu kluczy dostępnych mu z racji wykonywanej pracy, nie ma w jego działaniu cechy przemocy niezbędnej dla bytu przestępstwa naruszenia miru domowego (a dla prawa belgijskiego — wymaganej okoliczności użycia podrobionych kluczy), nawet gdyby ten pracownik wszedł do pokoju w czasie nieobecności gościa, splądrował pokój i przeniósł jego rzeczy osobiste w inne miejsce. Stanowisko takie tłumaczy się faktem, że klucze od pokoju hotelowego przeznaczone są do użytku personelu, chociażby w danym przypadku pracownikowi przyświecał inny cel niż użycie kluczy w ramach normalnych jego obowiązków i uprawnień.³⁷

Dokryna niemiecka również zgłasza w tym przypadku pewne wątpliwości, aczkolwiek odmiennej natury. R. Maurach³⁸ uważa, że przyczyną różnicy zdań jest fakt, że pokój hotelowy z zasady nie służy do stałego pobytu. A. Schönke³⁹ jest zdania, że gość hotelowy mógłby tylko realizować prawo gospodarza hotelu jako jego przedstawiciel.

³⁶ Por. np. orzeczenie z 26 VI 1956 r. — „Revue de science...” 1957, nr 1, s. 134 (*La condition de violence*). Por. „Revue de droit pénal et de criminologie”, 1956, nr 10, s. 968, gdzie zawarte są uwagi dotyczące orzecznictwa francuskiego i belgijskiego. Por. orzeczenie z 24 VI 1947 r. — Code pénal annoté..., s. 109, teza 8. Por. też L. Hugueney: *Crimes et délits contre la chose publique, La condition de violence en matière de violation de domicile commis par un simple particulier*, „Revue de science...”, 1957, nr 1, s. 135. Autor przedstawia bardzo szerokie kontury pojęcia *violence*. Obok użycia fałszywych kluczy może również wchodzić w grę także *faux pretexte*.

³⁷ Zob. Hugueney: *Crimes et délits contre la chose publique, (Chronique de jurisprudence)*, „Revue de science...”, 1956, nr 2, s. 323. L. Hugueney: *Violation de domicile imputée à un hôtelier (Chronique...)*, „Revue de science...”, 1964, nr 2, s. 372. P. Bouzat: *Crimes et délits contre les biens, Violation de domicile: notion de violence (Chronique...)*, „Revue de science...”, 1956, nr 1, ss. 81—82. P. Bouzat: *Crimes et délits contre les biens, Violation de domicile, Notion de violence (Chronique...)*, „Revue de science...”, 1964, nr 2, s. 388. Tak też orzeczenie z 19 I 1956 r. oraz 26 I 1963 r. — Code pénal annoté..., s. 109, teza 8. Por. orzeczenie [belg.] z 28 XI 1963 r. — „Revue de science...”, 1965, nr 4, ss. 373, 1966, nr 10, s. 998.

³⁸ Maurach: *op. cit.*, s. 172.

³⁹ Schönke: *op. cit.*, s. 262. Jako zwolenników tego poglądu autor przytacza R. Franka i J. Olshausena. Zastrzega tylko, iż konsekwencją przyjęcia jako koniecznej cechy mieszkania stałego w nim pobytu jest niemożność uznania za mieszkanie, według ujęcia § 123 k.k.n., pokoju hotelowego, ale przecież wypowiedzi się on przeciwko temu warunkowi. Uznaje bowiem, że mieszkaniem jest również rezydencja letnia w czasie zimy, tzn. także wtedy, gdy nikt w niej nie przebywa. Zob. Frank: *op. cit.*, s. 244. Nie stawiają warunku „dłuższego pobytu” A. Dalcke, E. Fuhrmann, K. Schafer (*op. cit.*, s. 156) i uważają pokój hotelowy za „mieszkanie”.

H. Welzel⁴⁰ i inni autorzy traktują jednak pokój hotelowy jako mieszkanie w znaczeniu § 123 k.k. niemieckiego.

W doktrynie polskiej zagadnienia tego nie poruszano. Wydaje się, że nie ma powodów do odmawiania pokojowi hotelowemu ochrony przewidzianej w art. 171 k.k. Mirem domowym winno być objęte każde miejsce, w którym określona osoba ma prawo przebywać i korzystać zeń jak z mieszkania *sensu stricto*. Stawianie warunku, aby mieszkanie służyło stałemu pobytowi, trudno uznać za słuszne. Mieszkania — w niniejszych rozważaniach — jako miejsca życia prywatnego niepodobna utożsamiać z miejscem zamieszkania. Z tego punktu widzenia jednostka może mieć jedno miejsce zamieszkania, ale kilka „miejsc”, w których rozwija swą działalność, a także może mieć kilka „mieszkań” w rozumieniu art. 171 k.k. Do nich także zaliczyć można pokój hotelowy, który powinien być traktowany na równi z mieszkaniem, skoro dana osoba w nim przebywa i ma prawo nocować. Pokój hotelowy w okresie pobytu w nim podróznego znajduje się w jego władztwie, ograniczonym wprawdzie, jednak realnym. Ograniczoność tego władztwa wynika z konieczności podporządkowania się ustalonomu reżymowi prawnemu (przepisom porządkowym), a co za tym idzie — gość hotelu posiada szerszy zakres uprawnień niż w mieszkaniu „własnym”. Realność władztwa polega na upoważnieniu do „czucia się jak u siebie w domu” (w tym ograniczonym zakresie) i korzystania z pokoju z wyłączeniem osób nie uprawnionych do przebywania w nim. Uprawnienia personelu hotelowego względem każdego pokoju hotelowego należą do sfery ograniczeń tego władztwa i nie mogą być zasadniczo rozpatrywane z punktu widzenia jego naruszenia. Posuwalibyśmy się jednak za daleko, mniemając, że ten punkt widzenia może być zastosowany także wówczas, gdy personel działa poza przysługującym mu zakresem uprawnień, wynikającym z jego obowiązków. Wtedy nie ma legalnej podstawy do działania, które w takim przypadku przedstawia się jako bezprawne naruszenie władztwa gościa hotelowego, tj. jako naruszenie jego miru domowego, uzyskanego przez wynajęcie pokoju. Oczywiście, uzasadniony byłby pogląd, że to władztwo nie przedstawia się jako ograniczone względem osób trzecich, nie mających żadnych uprawnień.

Zapatrywanie, iż należy przyznać gościowi hotelowemu tylko uprawnienie do urzeczywistnienia prawa gospodarza hotelowego, w charakterze jego przedstawiciela, nie wydaje się słuszne. Po pierwsze, w odniesieniu do hoteli państwowych wątpliwe jest, czy można mówić o „gospodarzu” hotelu jako panu domu w świetle art. 171 k.k. Po dru-

⁴⁰ Welzel: *op. cit.*, s. 271. Ten pogląd podzielać ma również praktyka włoska — zob. C. Saltelli, E. Romano-Di Falco: *Commento teorico-pratico del Codice penale*, t. IV, Roma 1956, s. 396.

gie, w warunkach publicznej gospodarki lokalami, gdy z reguły „gospodarzem domu” (w sensie ogólnym — zarządzania administracyjnego, a nie w znaczeniu art. 171 k.k.) nie jest osoba prywatna, lecz odpowiedni organ właściwej rady narodowej lub spółdzielni mieszkaniowej, należałoby konsekwentnie odmówić samodzielnego prawa domowego (miru domowego) mieszkańcom poszczególnych mieszkań, pozostających w gestii tych organów, przyjmując, że realizują oni tylko uprawnienia „gospodarza” domu, tj. właściwej rady narodowej lub spółdzielni mieszkaniowej. Tu wszakże wracamy do pierwszego zastrzeżenia.

Należy więc zwrócić uwagę na zagadnienie, czy przymiot wolności osobistej może być łączony z innymi niż jednostka fizyczna podmiotami, takimi jak państwo lub osoba prawna. Naruszenie miru domowego oznacza bowiem naruszenie wolności osobistej człowieka, a zatem wspomniana relacja jest niedopuszczalna. Przeto postawienie zagadnienia w ten sposób, że posiadacze mieszkań nie będących własnościowymi nie mają samodzielnego miru domowego, lecz uprawnienia swe w tym zakresie czerpią pośrednio z uprawnień rady narodowej lub spółdzielni mieszkaniowej (jako właściwych gospodarzy), bądź przekreśliłoby sens art. 171 k.k. jako przestępstwa przeciwko wolności, bądź eliminowałoby możliwość stanowienia tej normy do tych mieszkań. Należy więc przyjąć w tym wypadku, że gość hotelowy zyskuje samoistne prawo domowe (mir domowy). Uwaga ta dotyczy także innych, analogicznych sytuacji (np. najmu mieszkania od prywatnego właściciela).

L o k a l. Określenie to stosuje się do pomieszczeń o szczególnym przeznaczeniu, w odróżnieniu od innych, „pomieszczeń”, również stanowiących miejsce objęte ochroną art. 171 k.k. W doktrynie wymienia się jako stanowiące lokal następujące pomieszczenia: sklep, kawiarnię, restaurację.⁴¹ L. Peiper⁴² podaje, że wchodzi w tym przypadku w rachubę lokale publiczne, takie jak: lokal wyborczy, dworzec kolejowy, szkoła, teatr, kino, a także sklep, kawiarnia, restauracja. Czy istotnie chodzi o taki charakter lokali (lokale publiczne w sensie własności publicznej)? Pogląd ten wydaje się wątpliwy z wymienionych już powodów.⁴³ Wobec opuszczenia w art. 171 terminu przedsiębiorstwo (w porównaniu do art. 252 k.k. z r. 1932) w pojęciu „lokal” mieścić się muszą także lokale przemysłowe. Uwzględniając terminologię prawa lokalowego, które dzieli lokale na mieszkalne i użytkowe, przyjąć trzeba, że to ostat-

⁴¹ Zob. Makarewicz: *op. cit.*, s. 563; Sliwiński: *op. cit.*, s. 201. Chybiński: *op. cit.*, s. 202, Tak też SN, Zb.O., 500/1935.

⁴² Peiper: *op. cit.*, s. 514.

⁴³ Bliżej na ten temat zob. T. Bojarski: *Przestępstwa przeciwko wolności a przepisy dotyczące ochrony dóbr publicznych*, „Nowe Prawo”, 1969, nr 6, s. 896 i n.

nie określenie prawa lokalowego jest odpowiednikiem określenia „lokal”, wymienionego w art. 171 k.k. Pojęciu „lokal mieszkalny” odpowiada bowiem kodeksowe określenie „mieszkanie”. Kodeks poddaje więc ochronie zarówno lokale mieszkalne, jak i użytkowe.

Termin „lokal” nie występuje z zasady w innych ustawodawstwach karnych, co wiąże się z odmiennie ujętymi tam katalogami miejsc chronionych. Kodeks niemiecki używa terminu „lokal handlowy”. Doktryna i orzecznictwo niemieckie sądowe rozumie pod tym określeniem pomieszczenie przeznaczone do wykonywania zajęć przemysłowych, naukowych, artystycznych itp., wymieniając jako przykłady fabryki, warsztaty, namioty cyrkowe, sklepy, biura, teatry, wagony restauracyjne, pomieszczenia szynkowe, a także wóz konny, na którym rolnik sprzedaje swoje produkty.⁴⁴

Powojenne polskie projekty k.k. zajmowały w tym przedmiocie różne stanowisko. Projekt z r. 1956 nie wymieniał „lokalu” wśród miejsc objętych ochroną z powodu miru domowego jednostki ludzkiej, co spotkało się z krytyką. H. Rajzman⁴⁵ wskazywał, że lokal tego rodzaju może służyć pokrzywdzonemu za miejsce pracy, a zatem nietykalność tego miejsca ze strony osób nie powołanych zasługuje na ochronę karno-prawną. Stanowisko to nie może nie znaleźć uznania. Miejsce pracy, a w szczególności prywatny lokal użytkowy stanowi niejako „przedłużenie” domu, mieszkania określonej osoby, a w każdym razie jest miejscem, w którym rozwija się jej życie prywatne, nie mogące ograniczać się wyłącznie do samego mieszkania. Miejsca, w których przejawia się życie prywatne człowieka, niezależnie od ich charakteru, powinny być w całości obojętne ochroną karno-prawną z racji rozciągania się na nie miru domowego. Pełna ochrona tych miejsc warunkuje rozwój jego życia. Powszechną zasadą współczesnych ustawodawstw karnych jest zapewnienie ochrony karno-prawnej również miejscom innym niż mieszkanie, dotyczącym prywatnej sfery życia jednostki ludzkiej (lokalom użytkowym). Jeżeli nawet lokale te nie są w ustawie wymienione obok mieszkania, to doktryna i orzecznictwo idzie w kierunku rozszerzającej interpretacji użytych w ustawie określeń, uzupełniając w ten sposób istniejącą lukę. Najlepszym tego dowodem jest stanowisko nauki i orzecznictwa sądowego Austrii, Francji i Belgii, co zostało

⁴⁴ Nadaje się temu określeniu dość szeroki zakres i na tym tle powstają wątpliwości w doktrynie i orzecznictwie. Np.: W. Werner (*op. cit.*, s. 35) uznaje za takie place fabryczne, place składowe; R. Maurach (*op. cit.*, s. 72) i A. Schönke (*op. cit.*, s. 289) skłonni są raczej przyjąć w tym wypadku „posiadłość ogrodzoną”. Por. Welzel: *op. cit.*, s. 271. Z dawniejszej literatury por. Lange: *op. cit.*, s. 14 i n.; Jäger: *op. cit.*, ss. 27—28.

⁴⁵ Zob. Rajzman: *op. cit.*, s. 534.

uprzednio podkreślone. Kodeks hiszpański używa w art. 490 jednego tylko określenia *domicile* (w przekładzie na język francuski), ale postanowienie art. 492, że przepis art. 490 nie ma zastosowania do szynków, kawiarni, zajazdów i innych budynków publicznych w czasie ich otwarcia, wskazuje, iż w innym czasie one także stanowią *domicile* jednostki. Przykłady rozciągania ochrony karno-prawnej na lokale użytkowe (mimo pomijania ich określenia w przepisie) można mnożyć. Nie ulega wątpliwości, że najwłaściwsze rozwiązanie nastąpić może przez wyraźne stanowisko ustawy karnej.

P o m i e s z c z e n i e. Określenie to obejmuje wszystkie inne miejsca nie stanowiące ani lokalu mieszkalnego, ani lokalu użytkowego w uprzednio ustalonym znaczeniu. W doktrynie polskiej do pomieszczeń zalicza się: strych, piwnicę, komórkę, składy, namioty, statek wodny lub powietrzny, magazyny wszelkiego rodzaju, a nawet grób i grobowiec rodzinny.⁴⁶ Takie pomieszczenia, jak piwnica i komórka, nie muszą mieścić się w budynku. Uznaje się więc, że pomieszczeniem w rozumieniu tego przepisu jest także piwnica polna, wykopana w ziemi, zamknięta i przeznaczona do przechowywania jarzyn i narzędzi rolniczych.⁴⁷ Niesłusznie jednak L. Peiper⁴⁸ zalicza tu również wagony kolejowe obrócone na mieszkanie. Zgodnie z tym, co już wyżej powiedziano, miejsce takie powinno być traktowane jako mieszkanie, skoro wykazuje jego cechy, a nie jako pomieszczenie. Gdyby natomiast wagon był przeznaczony na przechowywanie w nim określonych przedmiotów, to słusznie powinien być wówczas traktowany jako pomieszczenie i w tym punkcie trzeba zgodzić się z L. Peiperem. J. Makarewicz⁴⁹ zalicza do pomieszczeń także cmentarz gminny i kościelny (obecnie komunalny i wyznaniowy). Trafnie byłoby jednak, jak się wydaje, traktować go jako ogrodzoną działkę gruntu, chociaż nie związaną z mieszkaniem lub miejscem pobytu. Charakter własności tego rodzaju obiektów nasuwa wątpliwość, czy w ogóle mogą one być objęte ochroną tego przepisu (nie należą bowiem do osoby fizycznej).

Ogólnie rzecz ujmując, pomieszczenie według art. 171 k.k. charakteryzuje się zasadniczo odmiennym przeznaczeniem niż mieszkanie i lokal, a w związku z tym — innymi też walorami budowlanymi

⁴⁶ Por. Chybiński: *op. cit.*, s. 202. Makarewicz: *op. cit.*, s. 564. Peiper: *op. cit.*, s. 514.

⁴⁷ Śliwiński: *op. cit.*, s. 202.

⁴⁸ Peiper: *op. cit.*, s. 514. Sąd Najwyższy obejmuje mianem pomieszczenia namioty, szałas, wagony lub inne wozy przeznaczone na mieszkanie, ale nie wymienia np. wagonów tramwajowych, kolejowych lub innych wozów, traktowanych wyłącznie jako środki przewozowe (Zb.O., 500/1935).

⁴⁹ Makarewicz: *op. cit.*, s. 564.

(niższym na ogół standardem budowlanym, co jednak nie jest regułą). Pomieszczenie może być także częścią składową mieszkania (np. komórka łącząca się bezpośrednio z mieszkaniem lub stanowiąca zaplecze kawiarni). Wdarcie się do takiego pomieszczenia lub nieopuszczenie go należy traktować jako wdarcie się do mieszkania lub lokalu albo nieopuszczenie tegoż. Należałoby sądzić, że k.k. używa terminu „pomieszczenie” na oznaczenie samodzielnych pomieszczeń nie stanowiących części składowych jakiejś całości: mieszkania, lokalu, czy też domu, jeżeli on jako całość należy do jednego podmiotu. Jeżeli fragmenty domu należą do wielu osób, to każdy z nich chroniony jest oddzielnie. Podlega ochronie jako pomieszczenie pewien fragment domu, np. magazyn materiałów, bądź garaż. Odróżnienie pomieszczenia od innych miejsc chronionych w ustawie, głównie zaś lokalu, sprawia pewne trudności opisowego przedstawienia. W praktyce, mając na uwadze kryterium przeznaczenia (lokal jest pomieszczeniem o szczególnym przeznaczeniu, służącym do celów na przykład rozrywkowych — teatr, kawiarnia), przeszkody w tym względzie nie są duże. Może jednak wydać się wątpliwe, czy celowe jest wymienianie obok siebie „pomieszczenia” i „lokalu”, skoro w gruncie rzeczy są to pojęcia równoznaczne. Czy zatem, zasygnalizowany na początku zarzut B. Ślaskiego — posługiwania się przez ustawę pleonazmami — znajduje uzasadnienie? Takiego zarzutu nie można stawiać ustawie. Dokonana przez kodeks specyfikacja miejsc objętych ochroną jest trafna; dyktuje ją potrzeba uniknięcia ewentualnych wątpliwości co do zakresu miejsc objętych ochroną tego przepisu. Spojrzenie na zagadnienie przez pryzmat celowości wydaje się usprawiedliwiać szczegółowość kodeksowego wykazu miejsc chronionych. Kazuistyka w tym wypadku nie jest pozbawiona głębszego sensu, koniecznego uzasadnienia.

Projekty k.k. z r. 1956 i r. 1963 posługują się określeniem „pomieszczenie”, z tym, że projekt z r. 1956 pomija „lokal”. Dało to powód do twierdzenia, że projekt ten rezygnował z ochrony lokalu użytkowego. Można więc zauważyć na tym przykładzie praktyczną celowość użycia w przepisie zarówno terminu „pomieszczenie” jak i „lokal”. Kodeks karny z r. 1969 słusznie przeto nie rezygnuje z żadnego z nich.

Ogrodzona działka gruntu związana z używaniem domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia. Objęcie ochroną przestrzeni otaczającej mieszkanie i inne miejsca ochronione, odpowiednio wydzielonej, wydaje się tak samo celowe, jak rozciągnięcie miru domowego na lokal i pomieszczenie. Aktualny stan prawny różni się od poprzedniego tym, że art. 252 k.k. z r. 1932 używał terminu „posiadłość ogrodzona w związku z mieszkaniem”. Określenie to zasadniczo nie sprawia większych

trudności. W doktrynie polskiej wymienia się zazwyczaj, jako mieszczące się w tym określeniu: ogród, park, podwórze bezpośrednio związane z mieszkaniem i wydzielone za pomocą ogrodzenia.⁵⁰ Takie samo stanowisko zajmuje Sąd Najwyższy, zaznaczając, że nie powinna być jednak oceniana jako przestrzeń ogrodzona taka przestrzeń, która może być uważana za część domu, mieszkania, lokalu, np. wystawione w miastach na chodnikach stoliki cukierniane lub kawiarniane.⁵¹ Kodeks z r. 1932 miał na uwadze tylko taką przestrzeń, która związana jest z mieszkaniem, odmawiając ochrony przestrzeni okalającej lokal, pomieszczenie. Ustawodawca wyszedł widocznie z założenia, że rozciąganie miru domowego również i na dalszą przestrzeń szłoby już za daleko. Łączność z mieszkaniem, względem którego lokal, pomieszczenie i przedsiębiorstwo są według dawnego art. 252 jakby „przedłużeniem”, byłaby wówczas zbyt luźna i zachodziłaby dopiero pośrednio, poprzez związek istniejący pomiędzy nimi a mieszkaniem. Z tego punktu widzenia stanowisko kodeksu mogło wydawać się słuszne. Jednakże projekty k.k. z r. 1963 i r. 1968 nie pomijały przestrzeni związanej z użytkowaniem lokalu i pomieszczenia.

Stanowisko projektu z r. 1963 znalazło poparcie H. Rajzmana. Zdaniem autora, należy karać wdarcie się za okolenie, w którego obrębie znajduje się lokal, pomieszczenie lub miejsce pobytu człowieka.⁵² Jeżeli stanowisko to ma za sobą pozytywną przesłankę w postaci dążności do konsekwentnego zapewnienia ochrony wszelkim miejscom, w których jednostka żyje i pracuje, to nie można tego powiedzieć o stanowisku projektu z r. 1956, udzielającego ochrony każdemu miejscu ogrodzonemu, niezależnie od jego związku z mieszkaniem, pomieszczeniem itd. W związku z tym znowu trzeba odnotować głos H. Rajzmana⁵³, który oponował przeciwko takiemu krańcowemu podejściu. Nie ma bowiem podstawy do obejmowania ochroną przestrzeni nie związanej ani z mieszkaniem, ani z innym miejscem pobytu człowieka, ponieważ w razie wdarcia się na jej teren trudno byłoby mówić o przestępstwie naruszenia miru domowego. Stanowiłoby to raczej przypadek karalności naruszenia spokojnego posiadania gruntu. Takie przypadki znane są polskiemu prawu karnemu i dotyczą przestrzeni nawet nie ogrodzonej. W myśl art. 16 ustawy z 14 kwietnia 1937 r. o szkodnictwie leśnym i polnym podlega karze ten, kto wbrew żądaniu osoby uprawnionej nie opuszcza cudzego pola, pastwiska, łąki lub grobli. Artykułu tego nie

⁵⁰ Zob. Makarewicz: *loc. cit.*; Sliwiński: *op. cit.*, s. 202; Peiper: *op. cit.*, s. 614; Chybiński: *op. cit.*, s. 202.

⁵¹ Zb.O., 500/1935.

⁵² Rajzman: *op. cit.*, s. 335.

⁵³ *Loc. cit.*

można traktować jako uzupełnienia art. 171 k.k., poszerzającego katalog miejsc objętych ochroną miru domowego, aczkolwiek redakcja tego przepisu żywo przypomina treść art. 171. Zapewnia on szczególną ochronę posiadania, jednak przedmiot ochrony prawno-karnej jest w tym wypadku zasadniczo różny. Nie można też zgodzić się ze zdaniem S. Grzybowskiego, który proponuje objęcie mirem domowym nawet nie ogrodzonych ogródków działkowych.⁵⁴

Ustawodawstwa obce często jednak zajmują stanowisko reprezentowane przez polski projekt k.k. z r. 1956. Kodeksy: grecki, holenderski, rumuński, jugosłowiański, oraz k.k. niemiecki rozciągają tego rodzaju ochronę na każde miejsce ogrodzone. Kodeks karny NRD stanowi o przestrzeni „wydzielonej”, „zamkniętej” (*umschlossenes Grundstück*), również nie wymagając połączenia z mieszkaniem. Doktryna niemiecka nie żąda na ogół przestrzennego połączenia z domem, zastrzega jednak, że mimo braku ustawowego warunku, aby chroniona przestrzeń wiązała się z domem mieszkalnym, nie mieszczą się w tym określeniu pola, łąki, pastwiska. Te bowiem obejmuje ochrona na mocy § 368 nr 9 k.k. z r. 1871⁵⁵, odpowiadającego art. 16 polskiej ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym. Tę samą zasadę, co wyżej wymienione kodeksy, wyrażał k.k. rosyjski z r. 1903 (art. 512).

Niemniej stanowisko k.k. polskiego nie jest odosobnione. Miejsce ogrodzone, ale związane tylko z mieszkaniem (lub innym pomieszcze-

⁵⁴ S. Grzybowski: *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1957, s. 99. Autor pisze: „Należałoby tu wymienić również nawet nie ogrodzone ogródki działkowe, także ogródki przy domach jednorodzinnych oraz zagrodę członka rolniczej spółdzielni produkcyjnej lub chłopca indywidualnie gospodarującego. Stanowią one bowiem w równej mierze materialną bazę sfery życia prywatnego [...]”.

⁵⁵ Werner: *op. cit.*, s. 733; Maurach: *op. cit.*, s. 172; Welzel: *op. cit.*, s. 271. „Jako ogrodzoną posiadłość — pisze A. Schönke (*op. cit.*, s. 823, pkt 3) — należy traktować kościoły, cmentarze jak też i oddzielne obiekty, takie jak: stajnie, stodoły”. A. Dalcke, E. Fuhrmann, K. Schäfer (*op. cit.*, s. 156, teza 3) podkreślają za orzecnictwem sądowym, że jeżeli zachodzi łączność z budynkiem, jak ma to miejsce przy ogrodach domowych i placach podwórzowych, to nie trzeba już żadnego szczególnego ogrodzenia płotem i wystarcza ściek, rynna, które stanowią rozpoznawalne zamknięcie. G. Lange (*op. cit.*, s. 20) dowodzi zaś, że w grę wchodząca przestrzeń powinna pozostawać z domem w tego rodzaju związku, aby „pokój” otaczający dom, mógł także rozciągać się na nią i tylko w tym znaczeniu można mówić o „ogrodzonej posiadłości”. Zdaniem Langego, nie jest nawet wymagane całkowite ogrodzenie, zupełne oddzielenie. Musi być tylko rozpoznawalne (dostrzegalne) w jakikolwiek sposób, aby nie było wątpliwości, że dana przestrzeń należy do domu, a zatem dzieli się z nim „pokojem”. Por. wskazaną tam aprobowaną literaturę (Geyer, Hälschner, Oppenhoff, Rüdorff). G. Lange (*op. cit.*, s. 20) wskazuje za Hälschnerem, że termin „posiadłość ogrodzona” wszedł na miejsce dawnego pojęcia „zagroda”, które w staroniemieckich źródłach łączono zawsze z domem.

niem) ochronią na przykład kodeksy szwajcarski i węgierski. Liczną grupę stanowią również te kodeksy, które pomijają w ogóle przestrzeń ogrodzoną. Trzeba jednak przypomnieć, o czym kilkakrotnie wspomniano, że nie zawsze takie (wąskie) ujęcie wykazu miejsc chronionych jest aprobowane przez doktrynę i orzecznictwo sądowe danego kraju.

Pewne wątpliwości nasuwa wyraz „ogrodzenie”. Doktryna polska podaje, że chodzi o wszelkie znane tradycyjne sposoby ogrodzenia, jakimi mogą być: parkan, mur, drut, płot. Cechą charakterystyczną ma być wystawianie ponad powierzchnię ziemi, dlatego należałoby uznać za ogrodzenie wał ziemny, ale już nie rów. Tego zdania są J. Makarewicz⁵⁶, S. Śliwiński⁵⁷, L. Peiper⁵⁸, co nie wydaje się jednak przekonujące. Nie można bowiem przytoczyć żadnych szczególnych przyczyn do stawiania takiego warunku. Rów wykopany w celu oddzielenia pewnej przestrzeni powinien być uznawany za ogrodzenie. Autorzy niemieccy — R. Maurach⁵⁹, W. Werner⁶⁰ — opowiadają się za takim właśnie rozumieniem ogrodzenia. Doktryna niemiecka obstaje natomiast przy stanowisku, że wystawienie tablic ostrzegawczych nie może być traktowane jako ogrodzenie. Z punktu widzenia samej konstrukcji miru domowego, którego naruszenie oznacza nieposzanowanie woli uprawnionego, stanowisko takie może wydawać się błędne. Ustawienie tego rodzaju znaków jest wyrazem woli właściciela owej przestrzeni i stanowi zakaz wejścia na tak oznaczony teren. W konsekwencji naruszenie tego zakazu należałoby traktować jako pogwałcenie miru domowego. Ustawy (zarówno k.k. polski, jak i k.k.n.) obejmują jednak ochroną przestrzeń ogrodzoną, co znaczy, że oddzielenie jej ma być dokonane za pomocą ogrodzenia. Innego rodzaju oznakowanie terenu trudno równać z ogrodzeniem, ponieważ taka szeroka interpretacja pojęcia „ogrodzenia” nie znalazłaby oparcia w ustawie. Ustawienie znaków zakazu wejścia przed pewnymi miejscami chronionymi (przedsiębiorstwami, lokalami) może mieć zasadnicze znaczenie, rozstrzyga o istnieniu zakazu wejścia. Przedostanie się na taki teren (także np. do ogrodu ogrodzonego i przylegającego do domu) jest bez wątpienia złamaniem wyraźnej

⁵⁶ Makarewicz: *op. cit.*, s. 566.

⁵⁷ Śliwiński: *op. cit.*, s. 20.

⁵⁸ Peiper: *op. cit.*, s. 514.

⁵⁹ Maurach: *op. cit.*, s. 272.

⁶⁰ Werner: *op. cit.*, s. 735, pkt 3. Por. Schönke: *op. cit.*, s. 283, pkt 3. Zdaniem tego autora, o tym, czy rów lub nawet rynna mogą być uznane za ogrodzenie, decydować mają konkretne okoliczności. Tak też Dalcke, Fuhrmann, Schäfer: *op. cit.*, s. 156, teza 3. Polski Sąd Najwyższy trafnie podkreśla, że rodzaj ogrodzenia jest obojętny, byle zaznaczył wolę właściciela w sposób niedwuznaczny: może nim być także dostatecznej wielkości rów (Zb.O., 500/1935).

woli uprawnionego, jednak same znaki zakazu wejścia nie mogą być traktowane na równi z ogrodzeniem.

Wspomnieć jeszcze należy, że projekt z r. 1968 wprowadzał pewne uściślenie terminologiczne, a mianowicie — zrezygnował z pojęcia „posiadłość” na rzecz terminu „nieruchomość”, co wydaje się trafniejsze w porównaniu ze stanem według k.k. z r. 1932, jak też zarówno w stosunku do projektu z r. 1963, stanowiącego o „przestrzeni” i projektu z r. 1956 posługującego się określeniem „miejsce ogrodzone”. Termin „posiadłość” wiąże się z dawnym charakterem stosunków majątkowych, natomiast „nieruchomość” posiada tę przewagę, że oznacza ujednoczenie terminologii prawa karnego i prawa cywilnego. Prawo cywilne używa w odniesieniu do pewnego obszaru ziemskiego pojęcia „nieruchomość”, a nie „posiadłość” (art. 46 § 2 k.c.). Trudno dostrzec powody, które przesądziły o zrezygnowaniu w nowym k.k. z określenia „nieruchomość”.

Ogrodzona działka gruntu, służąca za miejsce pobytu. Kodeks karny, poddając ochronie w ten sposób określoną prześtrzeń, służącą za miejsce pobytu, wychodzi niewątpliwie z założenia, że jest ona namiastką mieszkania jednostki, ponieważ tego rodzaju miejsca są najczęściej czasowo wykorzystywane do przebywania na nich z jakiegokolwiek bądź powodu. Zasadniczą cechą tych miejsc jest fakt „pobytu” na ich terenie określonej osoby. Pobyt w danym miejscu może być dłuższy lub krótszy, ale nie może być tylko chwilowym zatrzymaniem się. Chodzi, jak podkreśla H. Rajzman⁶¹, o zatrzymanie się na pewien czas. Przez ten okres dane miejsce spełnia funkcję czasowego mieszkania określonej osoby i z tej przyczyny jest chronione. Tym warunkom odpowiada sad ogrodzony, gdzie w szalasię się mieszka w lecie, obóz kempingowy, obóz harcerski.⁶² Miejscem pobytu będzie wszakże nie tylko miejsce przeznaczone do czasowego zamieszkiwania, ale i służące do wykonywania zawodu. Słusznie Sąd Najwyższy podnosi, że posiadłość ogrodzona jako miejsce przeznaczone do wykonywania zawodu (sad, ogród, w którym znajduje się zakład rzemieślniczy) służy zarazem za miejsce pobytu w rozumieniu dawnego art. 252 k.k.⁶³ Miejsce takie musi być ogrodzone, dlatego ochronie nie podlega na przykład namiot rozbity na prześtrzeni nie ogrodzonej. Istnienie ogrodzenia, jako przesłanka ustawowa, jest warunkiem koniecznym i w rezultacie nie każde miejsce obrane na pobyt odpowiada pojęciu posiadłości ogrodzo-

⁶¹ Rajzman: *op. cit.*, s. 335.

⁶² Makarewicz: *op. cit.*, s. 564; Sliwiński: *op. cit.*, s. 202; Peiper; *op. cit.*, s. 516; Chybiński: *op. cit.*, s. 202.

⁶³ Wyrok SN z 16 V 1958 r. IKRn 479/67, nie publikowany.

nej, służącej za miejsce pobytu. Odpowiednie uwagi na temat „ogrodzenia” zostały przedstawione wyżej.

Warunek, aby działka gruntu była ogrodzona i przeznaczona na miejsce pobytu, wydaje się ograniczeniem celowym. Znają je projekty z r. 1963 i r. 1968. Projekt z r. 1956 nie zastrzegał, aby miejsce ogrodzone wykorzystywane było do pobytu określonej osoby, poddając ochronie każde takie miejsce. Zaznaczono wyżej, że stanowiska projektu z r. 1956 nie można uznać za trafne. Zaznaczyć jednak należy, że obok prawa własności tytułem rodzącym uprawnienia do wyłącznego korzystania z danej przestrzeni może być m. in. umowa najmu, np. wynajęcie domku kempingowego, otoczonego ogrodzeniem. Uprawnienie tego rodzaju może wynikać z zezwolenia właściwych władz, np. na założenie obozu harcerskiego w lesie.

Dokonana konfrontacja treści art. 171 k.k. polskiego z uregulowaniami ustawodawstw obcych pozwala na wysunięcie wniosku, że redakcja tego przepisu ma znaczną przewagę nad szeregiem kodeksów obcych. Zabezpiecza bowiem konsekwentnie niemal całą sferę życia prywatnego jednostki przez objęcie ochroną nie tylko jej mieszkania, ale także terenu, na którym pracuje lub którym w związku ze swoim mieszkaniem albo pracą w sposób wyłączny ma prawo rozporządzać. Takie stanowisko, rozciągające pojęcie „miru domowego” na miejsca stanowiące „przedłużenie” mieszkania (domu), wydaje się uzasadnione. W przeciwnym razie ochrona miejsc pozostających we władaniu jednostki byłaby tylko połowiczna, niewystarczająca. Stanowisko to znajduje dzisiaj, jak wskazano, szerokie uznanie w doktrynie i orzecznictwie europejskim. Za niezadowalające należy uznać rozwiązania tych ustawodawstw, które ustalają zakres ochrony w ramach tak wąskich, że ulegają one z konieczności rozszerzeniu przez doktrynę i orzecznictwo aż do granic bliskich zakreślonym w polskim kodeksie karnym. Za niezadowalające należy uznać i te rozwiązania kodeksowe, które sferą tej ochrony obejmują każde miejsce należące do oznaczonej jednostki, jak np. miejsce ogrodzone w ogóle. Kodeks polski zajmuje w tym punkcie stanowisko pośrednie, dalekie od linii pierwszej — minimalistycznej, a jednocześnie unika przesadnego nie uzasadnionego maksymalizmu. Rezygnacja z wymienienia w przepisie „przedsiębiorstwa” nie jest równoznaczna, praktycznie rzecz biorąc, z zawężeniem zakresu miejsc chronionych, bowiem da się ono objąć jednym z zastosowanych określeń: lokal, pomieszczenie lub ogrodzona działka gruntu związana z nimi. Żałować tylko należy, że polski k.k. zaniechał umieszczenia w katalogu miejsc chronionych pojazdu komunikacyjnego, co przewidywał projekt k.k. z r. 1963. Ochronę tę wprowadził k.k. NRD.

РЕЗЮМЕ

Рассматривается проблема предмета преступного посягательства при преступлении нарушения неприкосновенности жилища (ст. 171 УК). Анализируются понятия закона, определяющие отдельные охраняемые места. Польский уголовный кодекс, перечисляя среди охраняемых мест: дом, квартиру, помещение, огороженный участок земли, связанный с их использованием или употребляемый как место пребывания, дает этим самым, подобно как УК 1932 г. (ст. 252), достаточно обширный и детальный каталог мест, охваченных уголовно-правовой защитой неприкосновенности жилища личности. Задача работы — оценка этого каталога в целом и анализ значения отдельных терминов закона, при этом автор пытался представить эту оценку на более широком правово-сравнительном фоне. В работе учитывается также эволюция взглядов на круг охраняемых мест в ходе кодификационных работ над новым польским уголовным правом.

Проведенное сопоставление содержания ст. 171 УК с урегулированными иностранными законодательствами позволяет сделать вывод, что редакция этого артикула имеет большой перевес над рядом иностранных кодексов. Польский УК последовательно охраняет почти всю сферу личной жизни гражданина, охватывая защитой не только его квартиру, а также место, где работает, или место, на которое в связи со своим проживанием или работой, имеет исключительное право распоряжения. Такой способ урегулирования, распространяющий понятие „неприкосновенности жилища” на места, представляющие как бы продолжение квартиры, является, по мнению автора, обоснованным. В противном случае эта защиты была бы недостаточной. Сегодня этот способ находит широкое применение в европейской доктрине и судебной практике. За неудовлетворительные считает автор решения тех законодательств, которые определяют сферу защиты в границах настолько узких, что они при необходимости подвергаются расширению доктриной и судебной практикой (например, австрийской и французской) до границ близких к польскому УК. За неудовлетворительные признаны в работе и те решения кодексов, которые сферой этой защиты охватывают каждое место, принадлежащее определенной личности, как, например, вообще огороженное место. В таких случаях трудно говорить о защите „неприкосновенности жилища”. Польский кодекс занимает в этом пункте среднее место, далекое от первой линии — минималистской и одновременно избегает необоснованного максимализма.

Анализ значения отдельных терминов закона (дом, квартира и т.д.) обращает внимание на главные черты этих понятий, их сферу и разграничение. Из-за отсутствия синтетического понятия, которое охва-

тывало бы разные формы широко понимаемого пространства, находящегося в пределах неприкосновенного жилища личности, настоящий УК (а также и предыдущий) не избегает казуистики. Перечисление мест, охваченных защитой, не является, однако, плеонастическим: этому противоречит более глубокий анализ функций примененных определений.

R É S U M É

Dans ce travail on parle des problèmes liés avec l'objet d'activité exécutoire lors du délit de violation du domicile (art. 171 du code pénal). Il s'agit donc de l'analyse des notions de la loi, définissant les endroits protégés particuliers. Le c.p. polonais, énumérant, parmi ces endroits: maison, appartement, local, parcelle de terre enclose liée avec leur usage ou servant de lieu de résidence, donne par ce fait, pareillement que le c.p. de 1932 (art. 252), une liste longue et détaillée des endroits pris sous la protection juridique pénale à cause du domicile de l'individu. Le but de ce travail c'était la présentation d'une telle liste toute entière, ainsi que l'analyse de la signification des termes particuliers de la loi, avec l'essai de faire cette évaluation à base juridique comparative. Le travail prend en considération également l'évolution des opinions sur l'étendue des endroits protégés ayant eu lieu pendant quelques années de travaux de codification concernant le nouveau droit pénal en Pologne.

La confrontation du contenu de l'art. 171 du c.p. avec les façons de régler les juridictions étrangères permet, selon l'auteur, de conclure que la rédaction de cette prescription a un avantage considérable sur plusieurs codes étrangers. Le code pénal polonais protège conséquemment le domaine presque tout entier de la vie privé de l'individu ayant pris sous la sauvegarde non seulement le logement, mais aussi le terrain du travail du citoyen et l'endroit dont il peut disposer à l'exclusivité en connexion avec son domicile ou son travail. Une telle attitude, élargissant la notion du „domicile” aux endroits formant en quelque sorte un „allongement” du logement, est, selon l'auteur, tout à fait juste, vu que, dans le cas contraire, une telle protection aurait été insuffisante. L'auteur prouve qu'une telle attitude est très estimée dans la doctrine et la jurisprudence actuelle en Europe. Il qualifie d'insuffisantes les solutions des législations de certains pays qui définient l'étendue de cette protection dans les limites si étroites, qu'elles doivent être nécessairement élargies par la doctrine et la jurisprudence (tel cas p.ex. de la législation autrichienne ou française),

jusqu'à atteindre les limites pareilles à celles du c.p. polonais. L'auteur trouve insuffisantes aussi ces solutions où le domaine de la protection s'étend à tout endroit appartenant à un individu défini, comme p.ex. tout endroit enclos, car, dans ces cas-là, on ne peut pas encore parler de la protection du „domicile”. Le code polonais exprime, à ce point de vue, une opinion intermédiaire, lointaine de l'attitude minimaliste représentée par la première ligne et, en même temps, évitant un maximalisme non motivé.

L'analyse de la signification des termes particuliers employés dans la loi (tels que: maison, appartement, etc.) attire l'attention sur les traits constitutifs de ces notions, leur étendue et leur délimitation. En présence du manque de notion synthétique qui aurait embrassé diverses formes d'une étendue se trouvant au-delà de la portée du domicile de l'individu, le code pénal actuel (de même que le code précédent) n'évite pas de casuistique. L'énumération des endroits pris sous la protection n'est pourtant pas pléonastique car une analyse approfondie des fonctions des définitions utilisées le conteste.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA

VOL. XVI

SECTIO G

1969

1. G. L. Seidler: Angielska szkoła kapitalizmu.
The English School of Capitalism.
2. S. Buczkowski: Contrat-type et contrat d'adhesion.
Umowy typowe i adhezyjne.
3. M. Żołnierczuk: *Falsus procurator* w rzymskim prawie klasycznym.
Falsus procurator im klassischen römischen Recht.
4. W. Sawicki: Drużyna panującego w niektórych państwach średniowiecznych (X—XII wiek).
Compagnonnage (comitatus) du souverain dans certains États médiévaux (X^e—XIII^e s.).
5. M. Smółka: Niektóre elementy stosunku prawnego w poglądach W. N. Hohfelda i J. Landego.
Some Aspects of Jural Relations in Works of W. N. Hohfeld and J. Lande.
6. M. Hasiec: Tryb odwoławczy w zakładowym systemie rozstrzygania sporów pracy.
Das Berufungssystem bei der Entscheidung von Arbeitsstreigkeiten in den Betrieben.
7. J. Szreniawski: Funkcje nadzorcze prezydium rady narodowej.
Supervising Functions of the Presidium of National Council.
8. J. Marciniak: Piecza nad osobą małoletniego pozostającego pod opieką.
Die Sorge für die Person des Mündels.
9. J. Wojciechowski: Analiza pojęcia „zaboru” jako elementu kradzieży.
Analyse des Begriffes „Wegnajme” als eines Elementes des Diebstahls.
10. J. Ziemiński: Sprawa reformy rolnej w Polsce w pracach sejmowych w latach 1919—1925.
Question de réforme agraire en Pologne dans les travaux de la Diète de 1919 à 1925.
11. E. Skrętowicz: Podstawy wyłączenia sędziego z mocy prawa w świetle orzecznictwa i doktryny.
Les causes de la récusation du juge selon la loi à la lumière de la jurisprudence et de la doctrine.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA

VOL. XVI

SECTIO G

1969

12. L. Matraszek: Niektóre problemy państwa w doktrynie Leona Petrażyckiego.

Some of the State Problems in a Doctrine of Leon Petrażycki.

13. T. Bojarski: Pojęcie „uprawnionego” i kolizja uprawnień przy przestępstwie naruszenia miru domowego.

Der Begriff des „Berechtigten” und der Konflikt der Berechtigungen im Falle des Deliktes des Hausfriedensbruches.

Adresse:

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

BIURO WYDAWNICTW

LUBLIN

Plac Litewski 5

POLOGNE